**Im bliżej, tym bezpieczniej – oblicza reshoringu**

**Przyzwyczailiśmy się, że większość produktów wytwarzana jest w Azji. A jednak – powoli może się to zmieniać. Coraz więcej firm zauważa, że zlecanie produkcji lub usług w odległych krajach powoduje problemy, którym można zapobiec dzięki nearshingowi oraz onshoringowi.**

Zlecanie produkcji bądź usług daleko od siedziby firmy określane jest mianem offshoringu. Korzyści z wytwarzania towaru w Chinach, Indiach lub innych krajach Azji sprowadzają się w pierwszej kolejności do oszczędności finansowych.

Poza niższymi kosztami pracy istotny jest także łatwy dostęp do rozmaitych zakładów produkcyjnych, które pozwalają wytworzyć niemal wszystko, niemal w dowolnym standardzie jakości i w takiej liczbie egzemplarzy, jakiej potrzebuje zamawiający. Dzięki dużej elastyczności azjatyckich dostawców, z ich usług mogą korzystać zarówno najwięksi giganci technologiczni (np. czołowi producenci smartfonów), jak i małe europejskie firmy, zamawiające stosunkowo niewielkie partie towaru, na przykład z obszaru mody lub artykułów gospodarstwa domowego.

Offshoring może obejmować także usługi, choć taka praktyka stosowana jest rzadziej. Zdarza się jednak, że globalne firmy obsługujące klientów w języku angielskim, korzystają z call center np. w Indiach. Czasem offshoring dotyczy także usług programistycznych – w Azji nie brakuje bowiem wykwalifikowanych specjalistów.

**Offshoring traci na popularności**

Coś się jednak zmienia. Pandemia COVID, następnie wojna na Ukrainie, niepokoje społeczne w różnych częściach świata, czy w końcu problemy z przeprawami przez Morze Czerwone, zaczęły skłaniać menedżerów do ponownego przemyślenia kwestii offshoringu.

Już podczas pandemii wielu zleceniodawców zaczęło boleśnie odczuwać opóźnienia w dostawach z Azji, a kolejne zdarzenia wzmagały poczucie niepewności również w tych firmach, które nie zostały bezpośrednio dotknięte przerwaniem łańcuchów dostaw. W wielu przedsiębiorstwach zaczęto się zastanawiać, czy dominująca zasada „just in time”, polegająca na zlecaniu produkcji „na ostatnią chwilę”, tak by towar nie zalegał w magazynach, jest opcją bezpieczną w dłuższej perspektywie.

W efekcie zaczęto myśleć o dywersyfikacji. Wiązanie się z jednym dostawcą, czy też z jednym tylko kierunkiem geograficznym przestało być jedyną sensowną opcją. Niektóre firmy zaczęły rozdzielać produkcję pomiędzy większą liczbę zakładów zlokalizowanych w różnych krajach, inne natomiast zwróciły się w stronę reshoringu, nearsheringu oraz onshoringu.

**Reshoring – powrót do Europy**

Umiejscowienie biznesu bliżej siedziby firmy nie zawsze okazuje się tańsze. Pomimo niższych kosztów transportu, droższe są zazwyczaj koszty pracy, a niektóre wymagania prawne (np. związane z ekologią) mogą być trudniejsze do spełnienia. Mimo to, wiele firm decyduje się na reshoring, czyli przeniesienie produkcji z dalekiego kraju bliżej swojej siedziby.

W 2022 roku, czyli już po szczycie pandemii, Reuters przeprowadził międzynarodowe badania, z których wynikało, że w ocenie menedżerów najlepszymi państwami do przenoszenia produkcji są Niemcy oraz Polska.

- Za Polską wciąż przemawiają niższe niż na Zachodzie koszty pracy, ale też dobry dostęp do wykwalifikowanej kadry (w tym wysokiej klasy inżynierów czy programistów), a także dobrze rozwinięta branża transportowo-logistyczna (TSL). Plusem jest także położenie oraz dobra infrastruktura drogowa, energetyczna oraz telekomunikacyjna – mówi Urszula Rąbkowska z firmy logistycznej XBS Group.

Atutem Polski jest świetnie zorganizowana logistyka oraz duża powierzchnia magazynowa. Na koniec grudnia 2023 r. były to już blisko 33 miliony metrów kwadratowych. Według Logistics Performance Index prowadzonego przez Bank Światowy, Polska zajmuje 26. miejsce na świecie pod względem wydajności logistycznej.

**Produkcja lub dystrybucja po sąsiedzku**

O ile reshoring oznacza powrót do kraju macierzystego z oddalonych części globu, o tyle nearshoring wskazuje na przeniesienie produkcji lub innych operacji do kraju w tym samym kręgu kulturowym, a onshoring odnosi się do outsourcingu na terenie jednego państwa.

Nearshoring oznacza, że firma z jednej strony nadal szuka lokalizacji, która pozwoli na oszczędności oraz zapewni korzystniejsze warunki prawno-podatkowe, ale jednak bez wyprawiania się na koniec świata. Korzyści ekonomiczne będą zazwyczaj niższe w porównaniu z offshoringiem, ale wynagrodzić mogą je inne zalety.

Przede wszystkim skrócony zostanie łańcuch dostaw. Mniejsze odległości to tańszy transport i niższy ślad węglowy, a więc dostawy trwają krócej, a firma staje się bardziej ekologiczna. Nearshoring oznacza także brak uzależnienia od międzynarodowych szlaków morskich, a jeśli współpraca odbywa się w granicach Unii Europejskiej, brak konieczności opłacania cła. Wspólna strefa czasowa pozwala lepiej planować harmonogram produkcji i transportu, a podobna kultura ułatwia współpracę. Nearshoring najczęściej dotyczy państw sąsiedzkich. Na przykład firma z Niemiec może korzystać z powierzchni magazynowej oraz usług operatora logistycznego w Polsce.

Jeszcze łatwiejsza będzie współpraca w ramach onshoringu. W tym przypadku firma z jednej części kraju może korzystać z zakładu produkcyjnego lub centrum usług wspólnych na drugim jego krańcu. Nie będziemy mieli więc do czynienia z innymi warunkami prawnymi, ale już średnie stawki wynagrodzenia za pracę mogą się od siebie różnić w zależności od regionu. Dodatkowe korzyści z takiego systemu odnosi gospodarka. Jeśli firma wydaje pieniądze we własnym kraju, stanowią one napęd jego rozwoju.

Nearshoring oraz onshoring mogą mieć wiele wspólnych zalet. Poza niższymi kosztami pracowniczymi, lepszej komunikacji oraz mniejszym odległościom, warto wspomnieć także o łatwiejszej kontroli produkcji. Gdy towar jest produkowany w Azji, jego jakość można ocenić bardzo długo po złożeniu zamówienia, a ewentualny zwrot również będzie wymagał cierpliwości oraz zamrożenia środków finansowych. Współpraca z firmami położonymi bliżej, pozwala na szybsze reagowanie i większą elastyczność.

**Polska może zyskać**

Po okresie pandemii wiele mówiło się o tym, że to właśnie Polska może należeć do tych państw, które w szczególny sposób mogą skorzystać na reshoringu. W naszym kraju koszty produkcji nie są oczywiście tak niskie jak w Azji, jednak z perspektywy realiów państw zachodnich, Polska zapewnia większe bezpieczeństwo prawne i wysoką kulturą organizacyjną.

Wielkim atutem jest też wspomniana już logistyka, co w połączeniu z korzystnym położeniem w centrum Europy, może być przekonującym argumentem za związaniem się właśnie z Polską.

- Pod względem dostępu do nowoczesnej powierzchni magazynowej oraz dobrej organizacji procesów logistycznych Polska ma bardzo dużo do zaoferowania zarówno firmom krajowym, jak i międzynarodowym – mówi Urszula Rąbkowska. – Dzięki wysoko rozwiniętej logistyce nasz kraj może stać się centrum dystrybucyjnym dla dużej części Europy – podsumowuje.

Źródło: [XBS Group](https://xbsgroup.pl/)